

Piotr Chlebowski

Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: quidam@kul.lublin.pl

ORCID: 0000-0002-8285-9358

„Wszystkoś nadciąga...”

O Gomulickiego edycji kompletnej *Pism* Norwida – kilka uwag

Norwid funkcjonuje w naszej zbiorowej świadomości od ponad stu lat. Obecność twórcy *Vade-mecum* w przestrzeni kulturowej, a zwłaszcza literackiej wiąże się – od samego niemal początku, czyli od momentu odkrycia dzieła poety przez Zenona Przesmyckiego – z edytorstwem. Można powiedzieć, że Norwid zaistniał przez edytorstwo i dzięki edytorstwu. Przed rokiem 1904, czyli rokiem wydania pamiętnego numeru „Chimery”¹, ukazał się obszerny artykuł o Norwidzie Walerii Marrené-Morzkowskiej pt. *Symbolista sprzed 50 laty*². Była to zmieniona i poszerzona wersja pracy wydanej jeszcze

¹ „Chimera”, t. 8, z. 22–24: *Pamięci Cypriana Norwida*, [zebrał i oprac. Z. Przesmycki], Warszawa 1904 [recte: 1905]. Był to pierwszy wydany po śmierci artysty zbiór jego tekstów. Obejmował on – z kilkoma wyjątkami (*Pompeja* oraz *Promethidion*) – niemal same inedita literackie oraz plastyczne. Całość uzupełniały cenne komentarze Miriama: *Z notat i dokumentów o C. Norwidzie* (s. 419–453). Z chwilą wydania tego tomu doszło do odkrycia Norwida jako wielkiego twórcy, artysty i myśliciela. Warto zaznaczyć, że kilka tekstów Norwida ukazało się na łamach „Chimery” jeszcze przed 1904–1905 r., np. *Ostatnia z bajek* („Chimera” 1902, t. 6, z. 18, s. 313–331), *Tajemnica lorda Singelworth. Nowela* („Chimera” 1902, t. 6, z. 16, s. 40–62) czy *Milczenie* („Chimera” 1902, t. 5, z. 13, s. 3–17; z. 14, s. 161–187).

² W. Marrené-Morzkowska. *Symbolista sprzed pięćdziesięciu laty. Odczyt publiczny na dochód Osad Rolnych*. „Wędrowiec” 1900, nr 15, s. 255; nr 16, s. 307–308 (tu także ilustracje prac plastycznych Norwida: autoportret *Dolce far niente*; portret Marii Kalergis: tu jako „Główka”; portret kobiety profilem w lewo: tu jako: „Główka”; *Mefisto* oraz *Solo*); nr 17, s. 333 oraz nr 19, s. 365. *Symbolista sprzed pięćdziesięciu laty* przez Walerię Marrené-Morzkowską, „Tydzień” Doda-tek literacki „Kurier Lwowski” 1900, nr 24 (17 czerwca), s. 186–187; nr 25 (24 czerwca), s. 195–197; nr 26 (1 lipca), s. 202–204 oraz nr 27 (8 lipca), s. 215–216.

w 1879 roku, a zatem za życia poety³. O Norwidzie wzmiankował nieceniony i – jak zwykle – z dobrym wyczuciem czasu Piotr Chmielowski, wieszcząc rychłą sławę zapomnianego artysty. W końcu zainteresował się nim znany i ceniony pisarz-varsavianista Wiktor Gomulicki – dał on w ówczesnej prasie anonse o podjętych przez niego poszukiwaniach artefaktów Norwidowskich, a także ogłosił projekt napisania monografii poświęconej starszemu koledze po piórze⁴. Jednak ani Morzkowska, ze swoim skądinąd ciekawym ujęciem sylwetki poety, ani nawet Gomulicki z projektem biograficznym nie stali się w zbiorowej świadomości faktycznymi odkrywcami Norwida. U podstaw odkrycia legła edycja pamiętnego, specjalnego numeru „Chimery” z 1904 w opracowaniu Miriama. Przesmycki w jakimś sensie zaanektował spuściznę autora *Solo*, opracowując w dużym stopniu rozproszoną twórczość pisarską, ale także malarską. Edytor od samego początku zwracał uwagę na plastyczny dorobek Norwida: tropił ślady, zbierał prace, które opisywał, fotografował, także sprowadzał do Polski⁵. Wydawał w tym samym czasie teksty. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej *Pisma zebrane*⁶ oraz – już pod

³ W. Marrené-Morzkowska, *Grupa poetów z 1840 r. Cyprian Norwid*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1878/1879, nr 1 z 24 grudnia / 5 stycznia, s. 8–9; 1878/1879, nr 2 z 31 grudnia / 12 stycznia, s. 17–18; 1879, nr 3 z 7/19 stycznia, s. 41–42. O ile artykuł Morzkowskiej z 1879 r. należy uznać za pierwsze poważniejsze tak obszerne studium krytyczne o Norwidzie, o tyle tekst z 1900 r. musiał się liczyć z innymi wypowiedziami, a zwłaszcza z dość obszerną sylwetką pośmiertną twórcy *Promethidiona*, ogłoszoną przez Aleksandra Niewiarowskiego w czasopiśmie „Wiek” (1884, nr 22 i 27) oraz z podobnym tekstem (obszerniejszym od tego pierwszego), wydanym dwa lata później na łamach „Kłosów” (1886, nr 1115, s. 314–315; nr 1116, s. 335–336 oraz nr 1117, s. 346). W „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” Franciszek Kopera ogłosił autobiografię Norwida (C.K. Norwid. *Autobiografia. Datowana 1872. Z autografu w zbiorach Towarzystwa Numizmatycznego* ogłosił F. Kopera. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1897, t. 3, nr 4, s. 354–360). Była także „garść wspomnień” E. Siwińskiego poświęconych poecie, wydanych w „Gazecie Warszawskiej” (1897, nr 47 i nast.) w tym samym roku co opracowanie Kopery: wyjątki przedrukowano także w krakowskim „Przeglądzie Literackim” (1897, nr 5). Były także wzmianki w rozprawie filologicznej Mariana Zdziechowskiego *Byron i jego wiek* (t. 2: Czechy. Rosja. Polska. Kraków 1897, s. 615–618): wzmianki te tylko potwierdzały wyrażane intuicje Morzkowskiej.

⁴ „Przegląd Literacki” 1896, nr 2 (z 1 lutego), s. 20.

⁵ Nie brakowało także innych wydawców, jak np. Roman Zrębowski (np. C. Norwid, *Wybór poezyj*, Lwów 1908; C. Norwid, *Czarne i Białe kwiaty*, Lwów 1910; C. Norwid, *Wybór poezyj*, wyd. 2 przejrane i pomnożone, Lwów 1911), Stanisław Pigoń (np. C. Norwid, *Słowo i litera w rozwoju dziejowym uważane. Garść listów z lat 1846–1883*, Warszawa 1935; C. Norwid, *Listy do Bronisława Zaleskiego 1868–1879*, Kraków 1937) czy Bolesław Erzepki (C. Norwid, *Z niedrukowanej korespondencji C. K. Norwida*, Poznań 1921, „Zdrój” oraz odbitka „Zdrój” 1918–1920).

⁶ C. Norwid. *Pisma zebrane*, wydał Z. Przesmycki, t. A: *Pism wierszem dział pierwszy*, część 1–2, Warszawa–Kraków 1911 (recte: 1912); t. C: *Pism dramatycznych dział pierwszy*, Warszawa–Kraków 1911 (recte: 1912); t. E: *Pism prozą dział pierwszy obejmujący legendy i nowele*, Warszawa–Kra-

koniec lat 30., a w zasadzie tuż przed wybuchem drugiej wojny – *Wszystkie pisma*⁷, do tego popularne wybory dzieł⁸, a nadto, zgrupowane w trzech tomach, liczne inedita⁹. W ogromnym stopniu Przesmycki zebrał i uporządkował spuściznę pisarską Norwida, nadając jej określony kształt; nie udało mu się jednak jej scalić w postaci pełnej edycji pism lub dzieł. Taką edycję wydał wiele lat po wojnie Juliusz Wiktor Gomulicki, nb. syn wspomnianego wcześniej Wiktora Gomulickiego. Działalność Gomulickiego-juniora w ogromnym stopniu skupiła się również na edytorstwie.

Gomulicki swoją przygodę z Norwidem zaczynał jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wydał wówczas kilka drobnych tekstów poety. Natomiast debiut książkowy był dość niezwykły, ponieważ edycja tekstów poetyckich Norwida pt. *Gromy i pyłki* w opracowaniu przyszłego edytora *Pism wszystkich* ukazała się w okresie okupacji i była drukiem konspiracyjnym (w stopce widnieje miejsce i data: Wilno 1939, podczas gdy rzecz opublikowano w okupowanej Warszawie, tuż przed wybuchem powstania)¹⁰. Po zakończeniu wojny Gomulicki w istocie zajął miejsce Przesmyckiego, sta-

ków 1911 (recte: 1914); t. F: *Pism prozą dział drugi: o sztuce i literaturze*, Warszawa–Kraków 1911 (recte: 1914). Tekst ostatniego z tomów odbito tylko do s. 496. Rzecz ukazała się ze wstępem W. Borowego w 1946 r.

⁷ *Wszystkie pisma* Cypriana Norwida po dziś w całości lub fragmentach odszukane, t. 3–4: *Pisma dramatyczne*, część pierwsza i druga, Warszawa 1937; t. 5: *Proza epicka*, Warszawa 1937 (nakład częściowo zniszczony w 1944; tom puszczony do wyd. obiegu w 1946); t. 6: *Pisma o sztuce i literaturze*, Warszawa 1938 (nakład częściowo zniszczony w 1944; tom puszczony do wyd. obiegu w 1946); t. 7: *Pisma filozoficzne, społeczne i t. d.* Warszawa 1939 (tom wydrukowany, ale nie zbroszurowany; Przesmycki nie zdążył dopisać kilkunastu wstępów; nakład spłonął w 1944; pozostały jedynie dwa egzemplarze: jeden ocalony przez Z. Zaniewickiego, bliskiego współpracownika Przesmyckiego, przeszedł na własność J. W. Gomulickiego, obecnie w zbiorach Muzeum Literatury w Warszawie; drugi – zdekompletowany, brak w nim bowiem s. 5–12, znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Archiwum Norwidowskim Z. Przesmyckiego); t. 8–9: *Listy*. Część pierwsza (1–410) i druga (411–846), Warszawa 1937.

⁸ W tej grupie wydawnictw trzeba przede wszystkim wymienić *Poezje wybrane z całej odszukaney po dziś spuścizny poety*, ułożył i przypisami opatrzył Miriam [Z. Przesmycki]. Z dwoma wizerunkami i dwiema podobiznami autografów, Warszawa 1933 (recte: 1932). Przesmycki opublikował także antologię dzieł plastycznych Norwida: *Antologia artystyczna*, Warszawa 1933 (zawierała ona 63 ilustracje). Odbitka z: „Grafika” 1933, nr 2.

⁹ *Inedita* [I]. *Reszta wierszy odszukanych po dziś dzień, a dotąd nie wydanych*, zebrał i wydał Z. Przesmycki (Miriam), Warszawa 1933; *Inedita* [II]. *Pierścień Wielkiej Damy. Tragedia w trzech aktach*, wydał z autografu Z. Przesmycki (Miriam), Warszawa 1933; *Inedita* [III]. *Rozprawki epistolarne*, zebrał i wydał Z. Przesmycki (Miriam), Warszawa 1933.

¹⁰ C. Norwid, *Gromy i pyłki*. *Nowy tom poezyj*, zebrał i oprac. A. Zaleski (recte: J.W. Gomulicki), Wilno 1939 (recte: Warszawa 1944), Książnica Literacka (recte: Wydawnictwo „Godziemba”), druk J. Zawadzkiego w Wilnie (recte: druk Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie), druk J. Zawadzkiego w Wilnie (recte: druk Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie).

jąc się głównym wydawcą Norwida. Opracował szereg publikacji tematycznych, również takich, w których wyborem i układem tekstów kierowało poczucie genologicznego porządku¹¹.

Gomulickiemu przede wszystkim udało się to, czego nie zdołał dokonać Przesmycki, a mianowicie: zebrać i wydać wszystkie pisma Norwida. Ich 11-tomowa edycja – najważniejsze z jego edytorskich dokonań – ukazała się w latach 1971–1976¹². Trudno w pełni docenić wagę i znaczenie tego przedsięwzięcia. Norwidolodzy, a także szerzej poloniści-filolodzy, po niemal 50 latach zdołali się do istnienia *Pism wszystkich* przyzwyczaić na tyle, że dziś już trudno wyobrazić sobie ich brak. Zapewne żywotność tego wydania będzie z nami trwała do chwili pełnego krytycznego wydania *Dzieł wszystkich* Norwida pod redakcją Stefana Sawickiego¹³, zaś biorąc pod uwagę duży nakład edycji Gomulickiego, kto wie, czy w świadomości przeciętnego czytelnika nie-filologa wydanie „lubelskie” – specjalistyczne, naukowe, a więc adresowane do węższego grona odbiorców, kiedykolwiek zastąpi swego „warszawskiego” poprzednika.

Wróćmy jednakże do Gomulickiego i jego – nie wahajmy się stwierdzić – epokowego przedsięwzięcia. Dla badaczy literatury polskiej, miłośników Norwida i wieku XIX, kompletne pierwsze wydanie pism poety jest istotnym, a może i najważniejszym punktem oparcia dla lektur i badań – trudno wyobrazić sobie pracę filologiczną, związaną z twórcą *Vade-mecum*, która nie rozpoczynałaby się od *Pism wszystkich*. Jak dotąd jest to przecież pierwsze

¹¹ Zob. np. C. Norwid, *Dwie aureole*, Warszawa 1949; C. Norwid, *Vade-mecum. Ułamki pierwszej redakcji*, Warszawa 1950; C. Norwid, *Hrabina Palmyra. Dwie sceny z nieznannej komedii*, Warszawa 1955, odbitka: „Pamiętnik Teatralny” 1955, z. 2; C. Norwid, *Do Pani na Korczewie. Wiersze – Listy – Małe utwory proz.*, Warszawa 1963; C. Norwid, *Poezje wybrane*, oprac. M. Jastrun, przejrzał, tekst i chronologię ustalił J.W. Gomulicki, Warszawa 1951; C. Norwid, *Poezje*, wybrał i wstępem opatrzył M. Jastrun, tekst i chronologię ustalił J.W. Gomulicki, t. 1–2, Warszawa 1956; C. Norwid, *Pisma wierszem i proz.*, Warszawa 1970; C. Norwid, *Pisma wierszem i proz.*, wyd. 2, Warszawa 1973; C. Norwid, *Trylogia włoska*, Warszawa 1963; C. Norwid, *Legendy*, Warszawa 1964; C. Norwid, *Białe kwiaty*, Warszawa 1965; C. Norwid, *Dwa poematy miłosne*, Warszawa 1966; C. Norwid, *Miniatury dramatyczne*, Warszawa 1968.

¹² C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1–2: *Wiersze*, Warszawa 1971; t. 3: *Poematy*, Warszawa 1971; t. 4–5: *Dramaty*, Warszawa 1971; t. 6: *Proza. Część pierwsza*, Warszawa 1971; t. 7: *Proza. Część druga*, Warszawa 1973; t. 8–10: *Listy*, Warszawa 1971; t. 11: *Aneksy*, Warszawa 1976.

¹³ Wydanie to obliczone jest na 18 tomów. Dotychczas ukazało się 7 z nich: C. Norwid, *Dzieła wszystkie*, t. 3: *Poematy 1*, oprac. S. Sawicki, A. Cedro. Lublin 2009; t. 4: *Poematy 2*, oprac. S. Sawicki, P. Chlebowski, Lublin 2011; t. 5: *Dramaty 1*, oprac. J. Maślanka. Lublin 2015; t. 6: *Dramaty 2*, oprac. J. Maślanka. Lublin 2014; t. 7: *Proza 1*, oprac. R. Skręt, Lublin 2007; t. 10: *Listy 1: 1839–1854*, oprac. J. Rudnicka; t. 11: *Listy 2: 1855–1861*, oprac. J. Rudnicka, Lublin 2016.

i jedyne pełne wydanie pism poety. Wśród prac edytorskich Gomulickiego nie brakowało wydań Norwidowskich być może bardziej spektakularnych, jak choćby 2-tomowy korpus wierszy z obszernym komentarzem, zatytułowany *Dzieła zebrane*: miał być on kontynuowany, ale edytor chyba słusznie uznał, że ta formuła jest chybiona, zarzucił prowadzone prace, decydując się właśnie na edycję pism poety¹⁴. Warto także odnotować wydany jeszcze w latach 50. zbiór ineditów uzbrojonych w specjalny komentarz filologiczny oraz merytoryczny pt. *Okruchy poetyckie i dramatyczne*¹⁵, pokazujący warsztat pracy Gomulickiego-filologa i Gomulickiego-edytora. Żadna z tych edycji – podobnie jak późniejsze, choćby *Nowy wybór pism*¹⁶ – nie mogła i nie może się oczywiście równać z *Pismami wszystkimi*.

Przede wszystkim uświadamiają one skalę trudności, z jakimi borykać się musi edytor, aby osiągnąć zamierzoną pełnię i kompletność. Chodzi zwłaszcza o problematykę filologiczną, ale także o chronologię, klasyfikację i typologizację tekstów, ich układ i zawartość poszczególnych tomów. Miarą tego zjawiska niech będzie fakt, że spośród wielkich twórców – przede wszystkim – poetów okresu romantyzmu, właściwie żaden – prócz właśnie Norwida – dotąd nie doczekał się edycji pełnej. Wydanie Słowackiego przygotowane przez Juliusza Kleinera (zaczynał jeszcze przed wojną) i kontynuowane po jego śmierci przez Władysława Floryana nie uwzględniało listów (co wiązało się z założeniem – już dziś anachronicznym – że epistolografia należy do porządku dokumentu, a nie do porządku dzieła literackiego)¹⁷. Z kolei edycja *Dzieł* Mickiewicza dotąd – bo także w najnowszym wyda-

¹⁴ C. Norwid, *Dzieła zebrane*, t. 1–2: *Wiersze*, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1966. Gomulicki opublikował także trzy edycje wyboru pism twórcy *Solo*: C. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 1–5, Warszawa 1968; C. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 1–5, wyd. 2 i 3, Warszawa 1980 oraz Warszawa 1983 (ostatnie dwa wyd. różnią się od wydania 1 zestawem tekstów i podstawami oraz zakresem i treścią komentarza; wyd. 2 oraz 3 opierało się na wcześniejszej edycji *Pism wszystkich*).

¹⁵ C. Norwid, *Okruchy poetyckie i dramatyczne*, Warszawa 1955.

¹⁶ C. Norwid, *Nowy wybór poezji. Wiersze. Utwory cykliczne. Poematy*, Warszawa 1996. W stosunku do edycji *Pism wszystkich* oraz *Pism wybranych* (trzech wydań) sporo było tu zmian zarówno jeśli chodzi o same teksty, jak i towarzyszące im komentarze i objaśnienia.

¹⁷ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 1–11, red. J. Kleiner, Wrocław 1952–1957; t. 12–17, red. J. Kleiner, W. Floryan, Wrocław 1960–1975. Niektóre z tomów były wydane w ramach *Dzieł wszystkich*, red. J. Kleiner, t. 1–7, 9–11, Lwów 1924–1933. Korespondencję Słowackiego (listy poety oraz do poety) opublikował E. Sawrymowicz: J. Słowacki, *Korespondencja*, t. 1–2, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1962–1963. Natomiast listy Słowackiego uwzględnił Julian Krzyżanowski w swojej edycji dzieł twórcy *Kordiana*, która nie była jednak edycją krytyczną, ale popularną: J. Słowacki, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–12, Wrocław 1949 (recte: 1950); kolejne wyd.: J. Słowacki, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–14, wyd. 2, Wrocław 1952 oraz wyd. 3, Wrocław 1959.

niu rocznicowym¹⁸ – pomija francuską podstawę „kursów słowiańskich”, co z góry obniża rangę całego przedsięwzięcia, nie wspominając o licznych notatkach poety, jego zapiskach na marginesach, a także notach sporządzonych z drugiej lub trzeciej ręki – nikt tego dotąd nie zbierał. Brak w całym wydaniu pełnego zestawu odmian, stosownej krytyki filologicznej. O Krasińskim tu nie wspominam, choć ostatnia edycja jego dzieł nieco poprawiła beznadziejną sytuację trzeciego wieszcz¹⁹. Norwid właściwie pozostaje jedynym twórcą posiadającym w pełni skodyfikowany właśnie przez Gomulickiego dorobek. Doprawdy wielki to sukces – wielki zważywszy na wszelkie okoliczności i uwarunkowania społeczno-polityczne, przede wszystkim ograniczenia (choćby te finansowe), związane z rzeczywistością PRL-u. 11-tomowa edycja w wyłaczanym jasnym płótnie, na papierze dziełowym, matowym, chamois, 80-gramowym, pochodzącym z Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, wydana w nakładzie niemal 13 tysięcy egzemplarzy jawi się jako jasny punkt polskiego edytorstwa w czasach trudnych dla sztuki – także dla sztuki wydawniczej (poligraficznej).

Walentu całości trudno przecenić, choć bywa on najczęściej niezauważany, zwłaszcza, gdy obcujemy z nią nieustannie, gdy po latach staje się częścią filologicznej codzienności – ruch ręki na najbliższą półkę, bez przymusu refleksji nad kompletnością i trafnością edycji, z czym musiał właściwie nieustannie mierzyć się jeszcze badacz przed drugą wojną światową, nic przecież nie kosztuje. A właściciel księgozbioru na ogół nie dostrzega komfortu i minimalizmu tego gestu, a jeszcze mniej braku dylematów, jakie wiążą się z refleksją nad poprawnością wyboru, gdy brakuje owego silnego punktu oparcia, jakie dają *Pisma wszystkie*.

Edycja ta zawiera komplet pism Norwida – wszystko, co zostało przez niego napisane i dotrwało do naszych czasów w formie autografów, pierwodruków, odpisów etc. Prócz tekstów literackich, także teksty notatkowe, glosy, a nawet pokwitowania oraz sygnatury. Niemal znalazło się tu rzeczy dotąd nieznanych, zwłaszcza imponująco ten korpus wypada w strefie zapisków i drobnych uwag. W *Posłowniu* do edycji Gomulicki podkreślał:

¹⁸ A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Rocznikowe 1789–1998, t. 1–17, red. Z.J. Nowak, Z. Stefanowska, Cz. Zgorzelski i in., Warszawa 1993–2004. Wskazywano, że wydanie to ma charakter popularno-krytyczny. Każdy tom zawiera dodatek krytyczny z uwagami na temat tekstów, wyborem ich odmian, objaśnieniami oraz informacjami bibliograficznymi.

¹⁹ Chodzi tu o edycję: Z. Krasiński, *Dzieła zebrane*, t. 1–8, red. M. Strzyżewski i in., Toruń 2017. W pewnym sensie zastąpiła ona wyd. już dziś archaiczne w opracowaniu Jana Czubka: *Pisma Zygmunta Krasińskiego, wydanie jubileuszowe*, t. 1–8, Warszawa 1912. Obie edycje nie zawierają epistolografii poety.

Najtrudniejszym zadaniem, jakie stało przede mną jako edytorem Norwidowych pism wszystkich, była właśnie owa „wszystkość”, zobowiązująca mnie nie tylko do odczytania tych bardzo licznych illegibiliów, przed którymi kapitulowali inni norwidysci, ale również do odszukania tych nieopublikowanych jeszcze tekstów, o których coś-niecoś wiedziałem, ale których nie udało mi się dotychczas zdobyć.

Pisałem już [...] o trudach, jakie musiałem pokonać w związku z częściowo nieczytelnymi notatkami poety, oraz o spowodowanym tymi trudami opóźnieniem siódmego tomu *Pism*. Otóż nie mniejsze kłopoty miałem przy zdobywaniu dla *Pism wszystkich* rozmaitych, nielicznych zresztą, Norwidowych ineditów, chociaż wielokrotnie – począwszy od roku 1956 – apelowałem o nie za pośrednictwem prasy i radia, wyraźnie zapewniając, że nie zależy mi bynajmniej na ich pierwszej publikacji (której może dokonać ten czy inny zainteresowany), ale po prostu na ich obecności w pierwszej pełnej edycji dzieł wielkiego poety. Nie zawsze niestety trafiało to do przekonania niektórych kolekcjonerów i niektórych badaczy, którzy uważali za swój honor posiadać coś takiego, czego ja właśnie nie znałem i do czego nie mogłem dotrzeć²⁰.

Materiał został udostępniony czytelnikowi w 11-tomowej edycji w formie pięciu działów gatunkowych: tom 1–2: wiersze; t. 3: poematy; t. 4–5: dramaty; t. 6–7: proza; t. 8–9–10: listy oraz t. 11: *Aneksy* (tu także m.in. teksty suplementowe oraz zapiski z *Albumu Orbis*). Tom ostatni przynosił także cenne zestawienia bibliograficzne oraz *Kalendarz biograficzny* poety, jego itinerarium, *Tytułowy rejestr utworów Norwida w ich kolejności chronologicznej*, dalej: *Rejestr listów Cypriana Norwida ułożony w alfabetycznej kolejności ich adresatów* oraz pokaźny wybór ikonograficzny (w tym także fotografie kart rękopisów i pierwodruków), corrigenda, erratę do całej edycji oraz indeksy.

Od razu trzeba tu mocno podkreślić, że edycja *Pism wszystkich* nie jest edycją krytyczną – Gomulicki zrezygnował bowiem z pełnego rejestru wariantów, poprawek oraz zmian autorskich. Uwaga: wybór takich wariantów, przy niektórych większych tekstach, nie zmienia tu oczywiście kwantyfikatora w zakresie typologii edytorskich; brak kompletu odmian sytuuje wydawnictwo w strefie edycji popularnych²¹. Konsekwentnie wprowadzono znaczną oszczędność dodatku krytycznego – dostajemy tu podstawowe wiadomości

²⁰ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 668.

²¹ Gomulicki często podkreślał, że jego dzieło jest niejako w pół drogi między edycją popularną a w pełni naukową. Zwracał uwagę nawet, iż niewiele trzeba, aby dopełnić owej krytyczności przekazu („Oto – pisał – [...] zamknięta [...] owa pełna, chociaż jedynie krypto-krytyczna [sic!], edycja, którą – jeśli zajdzie potrzeba – bardzo łatwo mogę przerobić na postulowaną »krytyczną«”. C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 668). Jego optymizm był jednak nieuzasadniony, choć zapewne motywowany brakiem doświadczenia przy realizacji krytycznych przedsięwzięć edytorskich na skalę Norwida.

o dacie powstania tekstu, jego przekazach rękopiśmiennych oraz pierwodrukach. Czasami edytor omawia okoliczności powstania dzieła, osobę adresata tekstu oraz związki między innymi utworami, objaśnia motta, dedykacje etc. Komentarze nie są jednak rozbudowane (raczej oszczędne), a w dodatku krytycznym nie pojawiają się kwestie lingwistyczne, objaśnienia realiów, aluzji literackich i kulturowych. W przypadku, gdy dysponujemy dwoma lub większą liczbą przekazów, edytor nie tylko nie omawia różnic między nimi, ale przede wszystkim nie przeprowadza filologicznej i edytorskiej krytyki, uzasadniającej wybór podstawy. Oczywiście edytor Norwida jest pod tym względem w znacznie bardziej komfortowej sytuacji niż jego kolega zajmujący się Mickiewiczem – skala zjawiska pod względem rozległości oraz intensywności jest tu znacznie mniejsza, nie zmienia to jednak faktu, że istnieją przypadki, gdy zostajemy zmuszeni do drobiazgowej analizy tekstologicznej, aby podjąć odpowiedzialną i wyważoną decyzję w tej najważniejszej sprawie. Przykładem mogą być wiersze *Do Wroga* oraz „*Buntowniki, czyli stronnictwo-wywrotu*” – oba teksty ukazały się w lwowskim „Dzienniku Literackim” 1863, nr 56 (z 13 lipca). W obu przypadkach zachowały się także autografy, znajdujące się w Lwowskiej Bibliotece Stefanyka (niegdyś Lwowska Biblioteka Naukowa) w tzw. „Zespole Pawlikowskich”. Gomulicki dokonuje tu dziwnego wyboru podstawy, uznając za nią rękopiśmienny przekaz. A przecież Norwid wysłał do „Dziennika Literackiego” oba wiersze z własnej inicjatywy, zabiegał o ich edycję, nigdy też nie uznał ich wydania za teksty niepoprawne czy skażone błędami. Ale to nie koniec problemów z dokumentacją: oto bowiem edytor, nie mogąc wykonać badań i porównań z autopsji (ponieważ nie dotarł do właściwego dokumentu – czyli w tym przypadku do autografów wierszy), posiłkuje się fotografią autografów, a nie autografami. W sztuce edytorskiej to rzecz niedopuszczalna. Utrwalony tekst na nośniku (fotografii, skanie, kserokopii, w pliku obrazowym) może być tylko materiałem pomocniczym, a nie podstawą wydania czy roztrząsania tak newralgicznych decyzji, jak wybór podstawy. Inny przykład to poemat *Rzecz o wolności słowa* – dochował się tu autograf utworu²², jak i jego pierwsza edycja, dokonana jeszcze za życia Norwida²³. Skądinąd słuszny wybór pierwszego z wymienionych przekazów, jako podstawy wydania, jest wszakże pozbawiony argumentacji historycznej, filologicznej, bibliologicznej, także lingwistycznej. Punktem odniesienia była tu chyba wyłącznie intuicja edytorska, bez analitycznej procedury i właściwego procesu dowodzenia²⁴.

²² C. Norwid, *Rzecz o wolności słowa* [autograf], Biblioteka Narodowa, sygn. 6316, k. 1–38.

²³ C. Norwid, *Rzecz o wolności słowa*, Paryż 1869.

²⁴ Zob. i por. C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 3, s. 770–775; C. Norwid, *Dzieła wszystkie*, t. 4, s. 347–367.

W przypadku epistolografii mniej istotny staje się wybór podstawy – na ogół, jeśli nie dysponujemy autografem, mamy do czynienia z pierwodrukiem pośmiertnym. W przypadku dostępności obu – autograf zawsze będzie górą. Niepokoi natomiast inna kwestia: chodzi mianowicie o ustalenie daty powstania listu oraz wskazanie adresata. Istnieje wiele przypadków, gdy jeden lub drugi komponent lub jeden wraz z drugim nie są oczywiste. Przykładem tu może być list – czy to list, to osobny problem, o czym za chwilę – nr 291 wydany w tomie 8 *Pism wszystkich*. Rzecz bez adresata, bez daty choćby miesięcznej, a i data roczna – dość niewyraźnie zapisana ostatnia cyfra – sprawia duże kłopoty z odczytaniem. Dokument przynajmniej od drugiej wojny światowej znajduje się w rękach prywatnych. Istnieje jego odpis w papierach po Zenonie Przesmyckim (BN, III 6331, k. 99 recto). Gomulicki przygotowując tekst do druku posiadał kserokopię obiektu (obecnie znajduje się w jego papierach, zgromadzonych, choć jeszcze nieskatatalogowanych w Muzeum Literatury w Warszawie) – właśnie ta kserokopia (co w tym przypadku w pełni zrozumiałe) była podstawą edycji. Trudno jednakże dociec na bazie krótkiej metryki zamieszczonej we wspomnianym tomie 8, na jakiej podstawie edytor doszedł do wniosku, że adresatką „wiadomości” była Katarzyna Potocka? Za swoiste kuriozum należy uznać korektę tego „ustalenia” zamieszczoną w tomie 9, gdzie czytamy:

List 291, opublikowany jako misywywa do Katarzyny Potockiej (co było mylną informacją), został prawdopodobnie skierowany do Wojciecha Kossaka albo do jego małżonki Zofii, podczas ich pobytu w Paryżu w latach 1856–1857 i 1858–1860²⁵.

Czytelnik jest w jeszcze większej konfuzji. Kiedy list został napisany? W roku 1856? W 1857? A może w 1858? Albo w 1860? Korekta gmatwa rzecz całą jeszcze bardziej. Do tego zmiana adresata (adresatów) wygląda na równie arbitralną i na równie niedorzeczną, jak datowanie. Jeszcze większe zaskoczenie czeka nas, gdy zajrzymy do dokumentacji – tej dostępnej z tzw. Archiwum Norwidowskiego Gomulickiego. Oto bowiem ze zdziwieniem stwierdzimy, że domniemany list nie jest żadnym listem, a rysunkiem, który Norwid przesłał (komu?) w zamian za jakąś „cygaretkę” (daną, pożyczoną, ofiarowaną jako prezent, a może odnalezioną?). Krótka wiadomość – to w istocie nie wiadomość, a jedynie grzecznościowy wpis na rysunku: „Proszę za cygaretkę podziękować ode mnie”. To, co moglibyśmy uznać za tekst, to w istocie krótki zapis, sygn. oraz data: „C. Norwid / 1859 [?]”, które artysta umieszczał na swoich rysunkach, często rysunkach okolicznościowych, wykonywanych np. w salonach lub w miejscach publicznych zebrzań.

²⁵ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11.

Jakim cudem zatem tekst napisu z rysunku został potraktowany jako list? Skąd wreszcie Gomulicki wydedukował w pierwszej wersji, czyli w tomie 8 *Pism wszystkich*, że ta „wiadomość” została skreślona przez poetę w styczniu lub w lutym 1859? Nie będę się pastwił nad użyciem w komentarzu słowa „misywa” – bo po prostu nie wypada. I znów ten drobny przykład nie stanowi edytorskiego incydentu, wręcz odwrotnie: tego typu przypadków jest w epistolografii poety znacznie, znacznie więcej.

Ustalenia związane z podstawami tekstów bliskie są sprawie zawartości poszczególnych tomów i układu. Zastosowany układ genologiczny, a w jego obrębie chronologia powinny zapewniać stabilność i przejrzystość całego korpusu pism. Rezygnacja z umieszczania w blokach jednego gatunku tekstów nieautonomicznych, a zatem takich, które pełniły funkcję różnego typu wstawek w innych utworach poety lub były częściami większych całości i wskutek różnych przyczyn zostały przez Norwida usamodzielnione, wydaje się w pełni uzasadniona i słuszna, choć tu i ówdzie może ona budzić pewne kontrowersje: ta sytuacja dotyczy zwłaszcza liryki – tekstów autonomicznych oraz ich tekstowych „klonów” pojawiających się w listach lub w dramatach. Większe wątpliwości wzbudzają sytuacje graniczne: chodzi mianowicie o klasyfikację gatunkową. O ile np. z fraszką *Pascha* nie mamy trudności, to decyzja o umieszczeniu *Fortepianu Szopena* w poematach oraz jednocześnie w wierszach (tu jako część zbioru *Vade-mecum*) budzi niepokój. Gdy z kolei zestawimy *Fortepian* z *Litanią*, to zaniepokojenie musi przerodzić się w filologiczny sprzeciw. Dlaczego Gomulicki opublikował *Fortepian* w poematach, a nie umieścił tam dłuższej i znacznie bardziej rozbudowanej *Litanii*? Dlaczego można było znaleźć – co chyba nie wzbudza negatywnych reakcji – miejsce dla cyklu *Vade-mecum* w zbiorze wierszy, a zrezygnować z tekstów o podobnej proveniencji: *Salem*, *Wita-Stosa pamięci estetycznych zarysów siedem* czy *Echa. Fantazja*? A może należało wydzielić osobny tom dla tego typu utworów cyklicznych, które stanowią jeden z elementów charakterystycznych całej spuścizny Norwida. Gomulicki musiał być w pełni świadomy tych genologicznych nieścisłości, a nawet klasyfikacyjnych błędów, ponieważ w *Posłowniu do Pism wszystkich* pisał:

gdybym na nowo przystępował do tej roboty, wszystkie małe utwory cykliczne (*Echa*, *Wita-Stosa pamięci*, *Co słyszać?* i *co począć?* itd.) przeniósłbym z tomu III do dwóch pierwszych i umieścił pod odpowiednimi datami rocznymi. Zmieniłbym również w głównej mierze wewnętrzny układ tomu III oraz tomów prozy. Tu zaś muszę się przyznać, że teksty *Album Orbis* głównie dlatego przeniósłem do tomu aneksów i suplementów (na co mi pozwalał dokumentalno-artystyczny charakter trzech jego kodeksów), żeby lepiej i pełniej (co mi się udało) odtworzyć zamieszczone w nim nieczytelne zapiski Norwida²⁶.

Może jednak dział prozy był tu znacznie bardziej kłopotliwy od działu poematów? Dlaczego *Garstka piasku* pojawia się wśród poematów, miast stanowić jeden ze składników prozy artystycznej, obok *Czarnych* i *Białych kwiatów*, *Bransoletki* czy *Menego*? Jeśli zaś chodzi o zaproponowany układ działu prozy, to wydaje się on zupełnym nieporozumieniem: wyróżnienie w dwóch tomach aż czternastu działów tematycznych – jaki to miało sens? – zaburza recepcję chronologii, obowiązującą w każdym z tych działów. Ale i tu potykamy się raz po raz o jakieś nieostre kryteria i zasady. Wystarczy przyrzeć się dwu pierwszym działom, by ocenić skalę zafundowanego czytelnikowi bałaganu. W pierwszym, czyli: *Pismach fabularnych o charakterze fikcji literackiej* (tytuł wiele mówi o zasadach dystynkcji!), znajdziemy obok *Ostatniej z bajek*, *Stygmatu*, *Tajemnicy lorda Singelworth* – czyli nowel – teksty takie, jak *Dwie powieści* czy *Archeologię*; zwłaszcza obecność tego drugiego budzi wątpliwości. A z kolei trudno orzec, dlaczego *Menego* znalazło się wśród *Pism wspomnieniowo-medytacyjnych*, a nie w *Pismach fabularnych*? Czyżby edytor uznał – i na jakiej podstawie? – że opisane zdarzenie, spotkanie twórcy *Promethidiona* z artystą malarzem Tytusem Byczkowskim w Wenecji miało charakter realny (a zatem jest elementem autobiografii), a tekst stanowi rzeczywisty „wyimek z pamiętnika” Norwida? Może i miało, lecz kłopot w tym, iż to jedyny istniejący zapis „poświadczający” takie spotkanie – zapis umieszczony w tekście literackim (a zatem w rzeczywistości fikcjonalnej). Ten kierunek refleksji znalazł swoje potwierdzenie w przygotowanym przez Gomulickiego *Kalendarzu biograficznym Cypriana Norwida*, gdzie przy dacie rocznej 1843 czytamy: „W Wenecji kontaktuje się [...] z przebywającymi tu Polakami, np. z Tytusem Byczkowskim (VI, 167–171) [...]”²⁷.

Element ze świata fikcji pojawił się zatem w świecie biografii Norwidowskiej. Niestety ten mechanizm bywa powielany także współcześnie. Autorki „poznańskiego” *Kalendarza życia i twórczości Cypriana Norwida* idą jeszcze dalej. List pojawiający się w noweli traktują jako rzeczywisty dokument:

1843 *22 marca... * listopada

Pobyty Norwida w Wenecji.

Adres poety nie jest znany. Wiadomo jedynie z przedśmiertnego listu T. Byczkowskiego, że z okien Norwida można było zobaczyć Lido [...]”²⁸.

Kierując się podobnym wskazaniem – za chwilę powiem, jakim (to problem bowiem znacznie szerszy) – edytor *Pism wszystkich* prozatorski wstęp do

²⁶ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 670.

²⁷ Tamże, s. 45.

²⁸ Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek przy współudziale J. Czarnomorskiej, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 1: 1821–1860, Poznań 2007, s. 135.

poematu *Quidam*, który Norwid zatytułował *Do Z. K. Wyjątek z listu*, potraktował jako list, publikując go nie tylko jako integralną część tekstu poetyckiego o początkach chrześcijaństwa w czasach Hadriana, ale również w tomie 8, w dziale *Listów*, pomiędzy listem Norwida do Mikołaja Kamieńskiego, pisanym na przełomie 1858/1859 roku, a listem do Teofila Lenartowicza ze stycznia 1859. Gomulicki umieszcza przy tym w tzw. metrykach taki komentarz: „List został napisany najpóźniej w lutym (Kraśiński zmarł bowiem 23 lutego 1859), najprawdopodobniej jednak jeszcze w styczniu, w kontekście korespondencji noworocznej”²⁹.

Dość znamienne przy tym, że żaden z przedwojennych wydawców Norwida (zwłaszcza Przesmycki) nie umieszczał owego „wyjątku z listu” w korpusie korespondencyjnym poety. Gomulicki zatem wprowadził, a z biegiem lat skutecznie upowszechnił ten niecodzienny „pomysł” w kolejnych edycjach i wyborach pism Norwida, zwłaszcza w dwu wydaniach *Pism wybranych*, gdzie w *Objaśnieniach* znajdziemy poszerzoną wersję fantastycznego komentarza z *Pism wszystkich*:

„Wyjątek z listu” do Zygmunta Kraśińskiego, napisany, sądząc z daty rocznej, w styczniu albo w lutym 1859 r. (Kraśiński zmarł 23 II t. r.) i zawierający w sobie echa ostatniej rozmowy obu poetów z listopada 1858 r., podczas której Kraśiński przekazał młodszemu koledze jakieś bliżej nie znane uwagi na temat przeczytanego przez siebie *Quidama*.

Kraśiński nb., któremu Norwid przesłał autorski rękopis *Quidama* na początku 1859 r., prosząc go o pomoc albo przy sprzedaży (za 300 fr.), albo przy wydaniu tego fragmentu, nie tylko nie uczynił tego, ale nawet wyśmiał dzieło Norwida w rozmowach z salonowymi plotkarzami w rodzaju A. E. Koźmiana, twierdząc, że ani on, ani nikt inny nie zrozumiał chociażby jednego wiersza z tego utworu (Norwid oczywiście nic o tym wszystkim nie wiedział, biorąc za dobrą monetę zdawkowe odpowiedzi dawnego przyjaciela)³⁰.

Tekst literacki stał się w opracowaniu Gomulickiego „dokumentem” poświadczającym fakt z życia poety – dodajmy „dokumentem” jedynym. Że ostatnia rozmowa Norwida z Kraśińskim odbyła się w Paryżu w listopadzie 1858, to kwestia bezsporna, wskazują na to inne świadectwa, ale już wydobyta z fragmentu literackiego dzieła (czyli z *Do Z. K. Wyjątku z listu* – prozatorskiego występu do poematu) informacja biograficzna na temat treści tej rozmowy (jej przebiegu) nie tyle budzi wątpliwości, ile wręcz domaga się warsztatowej krytyki. Ten sposób operowania z jednej strony

²⁹ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 8, s. 553.

³⁰ J.W. Gomulicki, *Objaśnienia*, w: C. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 2: *Poematy*, Warszawa 1985, s. 415–416.

„nadrabianą”, bo wydobywaną z dzieł literackich, faktografią, z drugiej nadmiernego biografizowania genezy tekstów (zwłaszcza tekstów literackich) i ich treści, stanowi znaczący rys edytorskiej działalności Gomulickiego. Ta niedobra praktyka, można by rzec, że kładzie się cieniem nie tylko na *Pismach wszystkich*, ale na większości edycji Norwidowskich Gomulickiego. Jak ogromny i zarazem negatywny wpływ wywierała ona na czytelników oraz na środowiska badawcze – siłą sugestii i zarazem siłą autorytetu Gomulickiego – niech świadczy fakt, że wskazane przed chwilą wątpliwe ustalenia, jak i genologiczne dystynkcje fragmentu *Do Z. K.* trafiły do *Kalendarza życia i twórczości Norwida*, tak samo jak w przypadku *Menego*³¹. Nie inaczej dzieje się ze słynnymi spotkaniami przedśmiertnymi poety z Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim czy Paulem Delarochem. I tu jedynym źródłem owych wątpliwych „zdarzeń” jest u Gomulickiego świat przedstawiony. Nie

³¹ W *Kalendarzu życia i twórczości Cypriana Norwida* (t. 1, s. 135) czytamy: „*przed 23 lutego

Paryż. List Norwida do Zygmunta Krasińskiego z interpretacją *Quidama*, PWsz VIII 371–372 (288).

List nawiązuje do rozmowy o *Quidamie* (zob. 25 czerwca 1858 A); w wydaniu z 1863 r. *Poezji* Norwid nadał mu tytuł *Do Z[ygmunta] K[rasińskiego]*. *Wyjętek z listu* i umieścił go jako rodzaj dedykacji poprzedzającej poemat *Quidam*.

Zaś niżej jeszcze dopisek:

Data od Norwida: pisałem 1859. List powstał zapewne przed śmiercią Krasińskiego (zob. zapis następny”).

Ten „zapis następny” dotyczy śmierci Krasińskiego. Autorki odnotowują skrzętnie datę – 23 lutego, w środę o godz. 23.30”, choć już co do miejsca są mniej precyzyjne, podają jedynie: Paryż, adresu brak – ale to tylko drobna uwaga na marginesie. Ważniejsza z punktu widzenia tekstu wstępnego do *Quidama* wydaje się data: 25 czerwca 1858. Gdy jednak sięgniemy pod wskazany adres, napotkamy tu obszerną notę, choć zarazem nie odnajdziemy ani słowa w przytoczonych dokumentach (listach) o rozmowie obu poetów na temat utworu Norwida. Wiadomo jedynie, że Krasiński wypominał twórcy *Promethidiona* ciemność mowy – który to już raz – i dorzucał przy tym z grubsza ciętą uwagę (relacjonując spotkanie Delfinie dzień później): „Otoczony bohomazami, ale tak obrzydliwymi, że aż strach! Jakżeż, mając estetyczne wykształcenie znakomite, sam nie spostrzega, że to szkaradziejstwa” (Z. Krasiński, *Listy do plenipotentów i oficjalistów*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1994, s. 659). Norwid prócz ogólników, mówiących o łzach i pojednaniu, utrwalił w dwóch swoich listach fragmenty czy też strzępy tej ostatniej rozmowy. Pierwszy pojawia się w liście do Teofila Lenartowicza ze stycznia 1859 r., a zatem na miesiąc przed śmiercią Krasińskiego, drugi zaś w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego (z maja 1866 r.). W obu dokumentach nie znajdziemy jednak ani słowa o lekturze tekstu, choć w *Kalendarzu* podano taką oto informację:

Krasiński wypowiedział swoje uwagi o *Quidamie*, którego czytał i „dawał do czytania innym” [ten cytat pochodzi z *Do Z.K.*!]. Do tej części rozmowy zdaje się nawiązywać list dedykacyjny Norwida *Do Z[ygmunta] K[rasińskiego]*, dołączony później jako przedmowa do poematu (zob. PWsz VIII, 371) (Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek, *Kalendarz*, t. 1, s. 707).

Obszerniejsze uwagi na temat opisanego tu przypadku zob. P. Chlebowski, *Norwid do „Poety-ruin” – bez listu. O tekście Do Z. K., „Studia Norwidiana”* 2014, nr 32, s. 131–146.

znajdziemy ich bowiem na kartach dokumentów, czy to Norwida, czy wymienionych przed chwilą postaci czy może jeszcze innych osób, związanych z dwiema stronami literackiego dialogu.

Ten biograficzny model – w ogromnym stopniu kreowany czy intensyfikowany (bo istniał już przecież przed wojną) – ciąży nad edycją *Pism wszystkich*, więcej jeszcze: w pewnym stopniu ciąży do dziś nad całą norwidologią. Utrwalona metoda, obecna nie tylko przecież na poziomie komentarzy edytorskich czy objaśnień, determinuje strukturę zawartości poszczególnych tomów. Wspominałem tu o listach oraz o tekstach prozatorskich, ale przecież ów błędny mechanizm w ogromnym stopniu decydował o kształcie edytorskim wierszy, także dramatów: tak wiele kobiecych postaci z dzieł poety ma, zdaniem zasłużonego edytora, twarz Marii Kalergis, a każde nieszczęście samotnego bohatera odbija samotność i nieszczęście Norwida.

Błędy tekstowe. Błędy edytora. Nie sposób ich uniknąć przy tak wielkim przedsięwzięciu. Bez wątpienia miał świadomość skali całego zjawiska sam Gomulicki. Najmniej tych błędów znajdziemy w tomach wierszy, poematów, więcej w dramatach, znacznie więcej – w listach, zaś już w dziale prozy, zwłaszcza w tomie VII, można wręcz mówić o dość znacznej skali całego zjawiska. Zaważył tu pośpiech przy składaniu całości. Szybki proces redakcyjny. W tomie 11 Gomulicki tłumaczył:

powodem mego zmartwienia jest duża ilość błędów, jakie przedostały się zarówno do warstwy słownej jak interpunkcyjnej tekstu Norwida, co było spowodowane z jednej strony pośpiechem edytora, redaktorów i korektorów (w pewnym momencie korekty waliły się nam po prostu na głowę, przetasowując się z tekstami przygotowywanymi dopiero do druku), z drugiej – pośpiechem składacza oraz przyjętą formą składania tekstu (monotyp), która również nie wytrzymuje takiego pośpiechu. Starłem się – o ile to było możliwe – wyłapać najważniejsze takie błędy i zarejestrować je w erracie (którą wykorzystałem również do przemycenia szeregu poprawek innego rodzaju), ale zdaję sobie sprawę, że wielu błędów mogłem nie dostrzec i że nieraz jeszcze przyjdzie mi się z nich tłumaczyć na innym miejscu³².

Edytorski grzech nieuwagi jest jednak wybaczalny na tle innych, znacznie bardziej obciążających uchybień. Jakich? Otóż związane są one z poświadczeniem edytorskiej nieprawdy. W przypadku *Pism wszystkich* rzecz dotyczy badawczej autopsji rękopisów lub pierwodruków, stanowiących podstawę źródłową. Raz jeszcze sięgam po znaczący przykład. W liście Norwida do Teofila Lenartowicza z 23 stycznia 1856 roku znalazł się tekst wiersza

³² C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 671.

Duch Adama i skandal (choć tu widniał tytuł skrócony: *Duch Adama*) – dokument ten uległ zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej, w 1944 roku (w Bibliotece Ordynacji Krasińskich w Warszawie). Pierwodruk listu (wraz z tekstem wiersza) opublikował Przesmycki, wydania następne ukazały się w ramach *Pism wybranych* oraz interesujących nas *Pism wszystkich*. Gomulicki wskazywał, że źródłem edycji listu w jego opracowaniu³³ było wydanie (zawierające tenże wiersz) opublikowane przez Stanisława Pigonia w „Myśli Narodowej” (1935, nr 25, s. 376–377). Jednak pod wskazanym adresem wydanie listu do Lenartowicza pozbawione jest (poza tytułem i pierwszym wersem) tekstu *Duch Adama*, zaś analiza porównawcza (kolacjonowanie) dowodzi, że podstawą wydań Gomulickiego nie była wersja Pigonia, ale *Wszystkie pisma po dziś w całości lub fragmentach odszukane* w opracowaniu Zenona Przesmyckiego (Warszawa 1937, t. 8, list nr 131). Wygląda to tak, jakby edytor nie widział „Myśli Narodowej” z 1935 – z pierwodrukiem listu (choć bez tekstu wiersza), a sięgnął po *Wszystkie pisma*, na których przekazie oparł swoją edycję tekstu Norwida, wskazując zarazem – nieprawdziwie – że podstawą był dla niego pierwodruk, a nie wydanie trzecie (co trudno byłoby umotywować w ramach prawideł i zasad edytorskich).

Gomulicki uważał, że popularne (czy jak wskazuje on oraz inni badacze: popularno-naukowe) wydanie *Pism wszystkich* doprowadzi wprost do przyszłej edycji krytycznej, którą w 1975 roku widział w takiej oto formie i formule:

Gdyby [...] udało mi się jeszcze przygotować edycję naukową, którą należałoby oczywiście uczcić setną rocznicę śmierci Norwida (1983), odszedłbym w niej całkowicie od dotychczasowego, a tak popularnego w naszych wydaniach zbiorowych, układu utworów wg rodzajów literackich i opracował ambitną, dwunastotomową edycję chronologiczną, jedyną, jaką warto dzisiaj poświęcić takim pisarzom jak właśnie Norwid, którego twórczość dopiero wtedy ujawniłaby zainteresowanej publiczności literackiej wszystkie swoje blaski i cienie, a przede wszystkim zaś swoje wspaniałe rozkwitanie, czyniące z tego pisarza jednego z największych poetów całego XIX wieku³⁴.

Za tym przeświadczeniem stała całkowicie złudna, a nawet chybiona pewność, że możliwe będzie chronologiczne uporządkowanie dzieła twórcy *Quidama*, a w efekcie realizacja „biograficznie” sprofilowanej edycji. Pewność edytora, który wiele czasu poświęcił na wypełnianie białych plam w życiorysie Norwida, nierzadko, a nawet powiedziałbym nader często, obierając

³³ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 8, nr listu 195.

³⁴ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 680.

w tej materii drogę na skróty tak, że to, co niemożliwe – choćby z powodu braku stosownej dokumentacji – czynił nie tylko możliwym, a wręcz pewnym. Aliści podobny punkt widzenia na układ i zawartość zbiorowej edycji pism poety dzielą także współcześni wydawcy, wystarczy przecież wspomnieć o jednotomowym wyborze pism Norwida przygotowanym przez Jana Zielińskiego³⁵. A motywacja? Edytor wyjaśniał:

Słowność Norwida do mieszania gatunków łączy się poniekąd z decyzją o przyjęciu chronologicznego układu wyboru. Chronologia ta jest oczywiście w niektórych wypadkach przybliżona lub hipotetyczna, w sumie jednak daje inny obraz twórczości Norwida, niż stosowane zazwyczaj przy jej wyborach podziały na odrębne gatunki³⁶.

Faktycznie trudno u Norwida o gatunkową czystość. Nawet w obrębie epistolografii mamy do czynienia z tekstami, które zawierają fragmenty rozpraw oraz wiersze. Czasami trudno nawet krótkie, zdawkowe informacje, np. jednozdaniowe, uznać za listy, do tego liczne uwagi, marginalia, dopiski, rysunki etc. W jaki sposób klasyfikować tego typu teksty? Doświadczamy dyskomfortu przy podejmowaniu konkretnych decyzji. Tak, to prawda. Ale znów układ chronologiczny wcale nie wydaje się stabilniejszy i pewniejszy. Wręcz przeciwnie. Píše o tym sam Zieliński, gdy wskazuje, że u Norwida ta chronologia jest „przybliżona i hipotetyczna”.

Na marginesie dodam, że nie dzielam uwagi dla chronologicznego uporządkowania edycji Norwida. Od razu też przyznam, że moja niechęć ma charakter wyłącznie pragmatyczny, a nie koncepcyjny. Taka edycja byłaby ze wszech miar słuszną, ale pod jednym wszakże warunkiem, a mianowicie: możliwości i przewidywanych skutków realizacji. To, co z powodzeniem moglibyśmy przeprowadzić na materii tekstowej Mickiewicza, zupełnie inaczej wygląda przy Norwidzie. Tu bowiem pewnych, sprawdzonych i dobrze udokumentowanych danych faktograficznych, związanych z genezą poszczególnych tekstów, mamy stosunkowo niewiele. Jak choćby umieścić w takim porządku *Vade-mecum*, wielokrotnie przerabiane, przekształcane i zmieniane, niepewne pod względem wyznaczenia i określenia czasu powstania? O skali niepewności w tej materii niech zaświadczy jeden z przykładów, wybrany przeze mnie losowo. Sięgam po wydanie krytyczne i komentarz Stefana Sawickiego do niewielkiego poematu *Pompeja*:

³⁵ C.K. Norwid, *Pisma wybrane w układzie chronologicznym*, wybór, układ i posłowie J. Zieliński, Warszawa 2002.

³⁶ J. Zieliński, *Nota wydawnicza*, w: C. Norwid, *Pisma wybrane w układzie chronologicznym*, s. 670.

Kiedy *Pompeja* [...] została napisana precyzyjnie dotychczas nie ustalono. Przesmycki [...] wahał się początkowo między 1850–1852 (1853) i 1844, aby w końcu zdecydować się na 1845. Gomulicki powstanie utworu wiąże z 1848–1849, przytaczając aż 6 różnego rodzaju argumentów przemawiających za takim datowaniem, ale nie mających charakteru rozstrzygającego. W Kal (I, 282) przyjęto inną ramę czasową: 1847–1848, ponieważ w listach do Antoniego Zaleskiego z końca 1848, gdzie Norwid podaje tytuły utworów, których rękopisy przesłał przed laty Janowi Koźmianowi, *Pompeję* wymienił obok napisanego w 1847 *Wesela*³⁷.

I w końcu znamienita konstatacja dla podjętych tu rozważań, sformułowana przez naukowego edytora:

Ostatecznie wiemy na pewno tylko tyle, że *Pompeja* powstała między pierwszym pobytem Norwida w Pompei w 1844 a opublikowaniem poematu w 1853 w roczniku, wyd. w Lesznie przez Edmunda Bojanowskiego, pt. *Pokłosie. Zbióranka literacka na korzyść sierot* (II, s. 176–183)³⁸.

Na ogół badacze uwypuklają, na tle odkrywczych i pionierskich prac Przesmyckiego, edytorski dorobek Gomulickiego, a zwłaszcza jego opus magnum, czyli 11-tomowe wydanie *Pism wszystkich* Norwida. Nie tylko z powodu realizacji upragnionej i niemożliwej dla Miriama całości, ale także ze względu na pomnożenie naszej wiedzy o twórczości autora *Vade-mecum*. Zwracano przy tym uwagę – i słusznie – na niezwykłą umiejętność Gomulickiego odczytywania manuskryptów poety. Dzięki niej światło dzienne ujrzały teksty, których Przesmycki nigdy nie opublikował: niezwykle cenne notatki (to bardzo obszerny zbiór), materiały, dedykacje oraz przeróżne *varia*. Sprawie odczytywania trudnych „szpargaliów” Norwidowskich należałoby edytorowi *Pism wszystkich* poświęcić zupełne odrębny artykuł. To bez wątpienia jedno z największych i trwałych jego osiągnięć. Ale już podnoszona i doceniana choćby przez Zofię Trojanowiczową kwestia wkładu Gomulickiego w poszerzenie biografii Norwida³⁹, ma według mnie obok niewątpliwego dodatniego rewersu, także swój ujemny awers. Kilka przykładów owej wątpliwej metody przytoczyłem w trakcie mojego wywodu. Zaważyła ona – choć nie tylko ona – na ostatecznym kształcie i formie *Pism wszystkich*.

³⁷ C. Norwid, *Dziela wszystkie*, t. 3, s. 418–419.

³⁸ Tamże, s. 419.

³⁹ Z. Trojanowiczowa, *Uwagi o pierwszych dwóch tomach „Pism wszystkich” Cypriana Norwida w opracowaniu Juliusza Wiktora Gomulickiego*, w: tejsze: *Romantyzm. Od poetyki do polityki. Interpretacje i materiały*, wybór i red. A. Artwińska, J. Borowczyk, P. Śniedziwski, Kraków 2010, s. 225.

Kwestii wątpliwych jest tu zresztą znacznie, znacznie więcej. Zamiast zwyczajowego podsumowania, chciałbym na kilka z nich zwrócić uwagę. Niech one stanowią rodzaj otwartego *summa summarum*. Dotyczą nie tyle oceny konkretnych rozwiązań przyjętych w edycji *Pism wszystkich*, ile sytuacji i okoliczności kształtujących to dzieło (dzieło sztuki edytorskiej).

Po pierwsze. Podstawą dla biograficznych działań Gomulickiego – nie tylko zresztą ich – ale także poczyniń edytorskich, związanych choćby z komentarzami i objaśnieniami, było niezwykle cenne i bogate Archiwum Norwidowskie Zenona Przesmyckiego, stanowiące część zbiorów Biblioteki Narodowej: to tysiące zapisków, najczęściej odręcznych, komentarzy, objaśnień, opisów i odpisów. Bez niego – a mówię to z pełną odpowiedzialnością – *Pisma wszystkie* nie mogłyby ujrzeć światła dziennego. Więcej jeszcze: pionierskie kalendarium Norwida, zamieszczone w tomie 11 *Pism wszystkich*⁴⁰, będące przecież aż do czasów 3-tomowego poznańskiego *Kalendarza życia i twórczości Cypriana Norwida*, czyli do roku 2007, najpoważniejszą i najpełniejszą tego typu pracą na temat biografii poety, jest dłużnikiem Miriamowych zapisków. Problem jednak w tym, że wydawca *Pism wszystkich* w niewielu miejscach kwituje swój dług, odznaczając źródło danych oraz zapożyczeń. Zestawienie notatek Przesmyckiego z metrykalnymi objaśnieniami oraz faktografią budzić może nieraz filologiczne *déjà vu*.

Po drugie. Należy koniecznie wspomnieć o edytorskim zapleczu Gomulickiego. Trudno po wielu latach orzec, dlaczego zespół zajmujący się przygotowaniem do druku *Pism wszystkich* powołany wewnątrz PIW-u pozostał tu niemal anonimowy, zaś na kartach tytułowych wszystkich tomów widnieje wyłącznie nazwisko Juliusza Wiktora Gomulickiego. Bez tego zespołu – kierowanego przez wybitnego edytora Mariana Bizana⁴¹ – edycja ta nie mogłaby dojść do skutku, a przynajmniej w tak krótkim czasie: przypomnijmy, aż 9 z 11 tomów udało się opublikować w 1971, jedynie tom 7 wydano w 1973 roku oraz tom 11 – trzy lata później. Po prostu: tego nie zrobił jeden człowiek! Pośrednio przyznaje się do tego sam Gomulicki. Odslaniając kulisy powstawania *Pism wszystkich*, pisał (cytat jest dość długi, ale doskonale obrazuje tempo oraz skalę przedsięwzięcia):

⁴⁰ J.W. Gomulicki, *Kalendarz biograficzny Cypriana Norwida 1784–1821–1883–1905*, w: C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 5–172.

⁴¹ Gomulicki w *Posłowniu* do *Pism wszystkich* wymienia oprócz Bizana także redaktorki Annę Lisowską-Sokół, Agnieszkę Rabińską oraz typografa Wacława Wyszyńskiego, cały zapis jest jednak zbyt dyskretny wobec pracy włożonej przez ten zespół (być może przy pracach redakcyjnych brały udział też inne osoby?). Zob. i por. C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 678–679.

Jak szybko przebiegała praca nad przygotowaniem do druku *Pism wszystkich* może z kolei zaświadczyć ich kalendarz wydawniczy, przy czym, pragnąc się dokładniej zorientować w odpowiednich terminach, trzeba wiedzieć, że praca ta zaczęła się w grudniu 1969 r., kiedy podjęto definitywną decyzję w sprawie zawartości i kształtu całej edycji, przekonawszy się uprzednio – po przymierzeniu do tekstów pełnego aparatu – że nie zdołam jej terminowo zakończyć.

Tak więc we wrześniu (9–18) 1970 powędrowały do składania tomy I–III, przy czym tekst pierwszych dwóch oparłem na zweryfikowanym tekście *Wierszy* (*Dzieła zebrane*, t. I), a tekst trzeciego na maszynopisie przygotowanym do opublikowania w *Dzielałach zebranych*. Dodatki krytyczne zostały w obu przypadkach opracowane zupełnie na nowo (i o wiele szczuplejsze aniżeli w *Dzielałach*!).

W październiku (2–5) 1970 oddano do składania tomy IV i V, które opracowałem wykorzystując teksty *Miniatur* oraz trzeciego tomu *Pism wybranych* i pisząc odpowiedni dodatek krytyczny.

W listopadzie 1970 poszedł do składania t. VIII razem ze specjalnie napisanym do niego dodatkiem krytycznym.

W grudniu 1970 – tom 9, razem z dodatkiem (jw.).

W styczniu 1970 – tom 10, razem z obszernym dodatkiem (jw.).

W kwietniu 1971 – tom 6.

W czerwcu 1971 – tom 7, ten jednak bez dodatku krytycznego, który wymagał szczególnej pieczołowitości, dotyczył bowiem całej prozy Norwida (stanowiącej jak wiadomo najslabiej opracowany dział jego twórczości literackiej), w szczególności zaś jego trzech notatników, po raz pierwszy odcyfrowanych teraz i omówionych krytycznie.

Szybka praca drukarni sprawiła, że aż dziewięć tomów spośród dziesięciu, które miały objąć całą spuściznę po Norwidzie, podpisano do druku pomiędzy 16 marca a 30 listopada 1971 r. W drukarni został jedynie tom VII (druga część *pism* prozą), który starałem się jak najdłużej przetrzymać nie tylko ze względu na przedłużające się opracowanie dodatku krytycznego, pierwszego tak obszernego dodatku w całej edycji (281 ss. *petitu* i *nonparelu*), ale przede wszystkim ze względu na tekst trzech notatników Norwida, ciągle jeszcze pełen wyrazów nieodczytanych (zwłaszcza w partiach pisanych kredką) albo wątpliwych. Pracę nad tym tomem ukończyłem dopiero latem 1972 r., gdy wydawało mi się, że już niczego więcej nie odczytam, co wpłynęło z kolei na jego opóźnioną publikację, został on bowiem podpisany do druku dopiero 18 stycznia 1973 r., w półtora roku od chwili ukazania się na rynku księgarskim pierwszych kilku tomów *Pism wszystkich*⁴².

Po trzeciej. Kwestia ceny całego wydania. Nie chodzi tu oczywiście o cenę detaliczną, ale o cenę polityczną. Skądinąd wiadomo, że całe przedsięwzięcie było mocno wspierane przez ówczesne władze, zwłaszcza ministra kultury Zenona Kliszkę, który wbrew logice sprawowanej funkcji, był niezwykle wysoko usytuowany w hierarchii partyjnej i administracyjnej (był trzecią lub

⁴² C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, s. 666–667.

czwartą osobą w państwie w tamtym okresie). Jakie były jego relacje z Gomułckim, trudno jednoznacznie orzec. Społeczeństwo polskie odniosło tu niewątpliwą korzyść, jednocześnie otwartym pozostaje pytanie o koszty polityczne czy moralne tej operacji od strony głównego edytora. Z punktu widzenia historii polskiej kultury i polskiego edytorstwa to, myślę, rzecz ważna i ciekawa. Potrzebne byłyby tu stosowne badania, oparte i na dokumentacji biura politycznego KC PZPR (jego pionu ds. kultury), materiale zgromadzonym w IPN-ie czy Archiwum Akt Nowych, ale też wśród papierów po Gomułckim (znaczna część z nich jest zgromadzona w Muzeum Literatury, choć czy wszystkie, trudno orzec?) i dokumentów oraz świadków całego przedsięwzięcia z PIW-u.

Bibliografia

- „Chimera” (1904), t. 8, z. 22–24: *Pamięci Cypriana Norwida*, [zebrał i oprac. Z. Przesmycki], Warszawa [recte: 1905].
- Chlebowski Piotr (2014), *Norwid do „Poety-ruin” – bez listu. O tekście Do Z. K., „Studia Norwidiana”, t. 32, s. 131–146.*
- Gomułcki Juliusz Wiktor (1976), *Kalendarz biograficzny Cypriana Norwida 1784–1821–1883–1905*, w: C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 11, Warszawa: PIW.
- Krasiński Zygmunt (1912), *Pisma [...], wydanie jubileuszowe*, wyd. J. Czubek, t. 1–8, G. Warszawa: Gebethner i sp.
- Krasiński Zygmunt (1994), *Listy do plenipotentów i oficjalistów*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa PIW.
- Krasiński Zygmunt (2017), *Dzieła zebrane*, t. 1–8, red. M. Strzyżewski i in., Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika.
- Marrené-Morzkowska Waleria (1878/1879), *Grupa poetów z 1840 r. Cyprian Norwid*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, nr 1, z 24 grudnia / 5 stycznia, s. 8–9; 1878/1879, nr 2 z 31 grudnia / 12 stycznia, s. 17–18; 1879, nr 3 z 7/19 stycznia, s. 41–42.
- Marrené-Morzkowska Waleria (1900), *Symbolista sprzed pięćdziesięciu laty. Odczyt publiczny na dochód Osad Rolnych*, „Wędrowiec”, nr 15, s. 255; nr 16, s. 307–308.
- Mickiewicz Adam (1993–2004), *Dzieła, Wydanie Rocznikowe 1789–1998*, t. 1–17, red. Z.J. Nowak i in., Warszawa: Czytelnik.
- Norwid Cyprian, *Rzecz o wolności słowa* [autograf], Biblioteka Narodowa sygn. 6316, k. 1–38.
- Norwid Cyprian (1869), *Rzecz o wolności słowa*, Paryż: Księgarnia Luxemburska.
- Norwid Cyprian (1911), *Pisma zebrane*, wydał Z. Przesmycki, t. A: *Pism wierszem dział pierwszy*, część 1–2, (recte: 1912); t. C: *Pism dramatycznych dział pierwszy*, (recte: 1912); t. E: *Pism prozą dział pierwszy obejmujący legendy i nowele*, (recte: 1914); t. F: *Pism prozą dział drugi: o sztuce i literaturze*, (recte: 1914), Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Jakuba Morkowicza.

- Norwid Cyprian (1933), *Antologia artystyczna*, przedm. Z. Przesmycki, Warszawa, odb. „Grafika” 1933, nr 2.
- Norwid Cyprian (1933), *Inedita* [I]. *Reszta wierszy odszukanych po dziś dzień, a dotąd nie wydanych*, zebrał i wydał Z. Przesmycki (Miriam), Warszawa.
- Norwid Cyprian (1933), *Inedita* [II]. *Pierścień Wielkiej Damy. Tragedia w trzech aktach*, wydał z autografu Z. Przesmycki (Miriam), Warszawa.
- Norwid Cyprian (1933), *Inedita* [III]. *Rozprawki epistolarne*, zebrał i wydał Z. Przesmycki (Miriam), Warszawa.
- Norwid Cyprian (1933), *Poezje wybrane z całej odszukanej po dziś spuścizny poety*, ułożył i przypisami opatrzył Miriam [Zenon Przesmycki], z dwoma wizerunkami i dwiema podobiznami autografów, Warszawa.
- Norwid Cyprian (1937–1938), *Wszystkie pisma [...] po dziś w całości lub fragmentach odszukane*, t. 3–4: *Pisma dramatyczne*, część pierwsza i druga, Warszawa 1937; t. 5: *Proza epicka*, Warszawa 1937 (nakład częściowo zniszczony w 1944; tom puszczony do wyd. obiegu w 1946); t. 6: *Pisma o sztuce i literaturze*, Warszawa 1938 (nakład częściowo zniszczony w 1944; tom puszczony do wyd. obiegu w 1946); t. 7: *Pisma filozoficzne, społeczne i t.d.*, Warszawa 1939 (tom wydrukowany, ale nie zbroszurowany); t. 8–9: *Listy*. Część pierwsza (1–410) i druga (411–846), Warszawa 1937.
- Norwid Cyprian (1939), *Gromy i pyłki. Nowy tom poezyj*, zebrał i oprac. A. Zaleski (recte: J.W. Gomulicki), Wilno: Książnica Literacka (recte: 1944, Warszawa: Wydawnictwo „Godziemba”).
- Norwid Cyprian (1955), *Okruchy poetyckie i dramatyczne*, zebrał i oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1966), *Dzieła zebrane*, t. 1–2: *Wiersze*, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1968), *Pisma wybrane*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 1–5, Warszawa: PIW, (wyd. 2, Warszawa 1980; wyd. 3, Warszawa 1983).
- Norwid Cyprian (1971), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1–2: *Wiersze*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1971), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 3: *Poematy*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1971), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 4–5: *Dramaty*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1971), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 6: *Proza. Część pierwsza*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1971), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 8–10: *Listy*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1973), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 7: *Proza. Część druga*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian (1976), *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 11: *Aneksy*, Warszawa: PIW.
- Norwid Cyprian Kamil (2002), *Pisma wybrane w układzie chronologicznym*, wybór, układ i posłowie J. Zieliński, Warszawa: Świat Książki.

- Norwid Cyprian (2007), *Dzieła wszystkie*, t. 7: *Proza 1*, oprac. R. Skręt, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Norwid Cyprian (2009), *Dzieła wszystkie*, t. 3: *Poematy 1*, oprac. S. Sawicki, A. Cedro, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Norwid Cyprian (2011), *Dzieła wszystkie*, t. 4: *Poematy 2*, oprac. S. Sawicki, P. Chlebowski, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Norwid Cyprian (2014), *Dzieła wszystkie*, t. 6: *Dramaty 2*, oprac. J. Maślanka. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Norwid Cyprian (2015), *Dzieła wszystkie*, t. 5: *Dramaty 1*, oprac. J. Maślanka. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Norwid Cyprian (2016), *Dzieła wszystkie*, t. 10: *Listy 1: 1839–1854*, oprac. J. Rudnicka, Towarzystwo Naukowe KUL.
- Norwid Cyprian (2016), *Dzieła wszystkie*, t. 11: *Listy 2: 1855–1861*, oprac. J. Rudnicka, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Słowacki Juliusz (1949), *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–12, Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, (recte: 1950).
- Słowacki Juliusz (1952), *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–14, wyd. 2, Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, (wyd. 3, Wrocław 1959).
- Słowacki Juliusz (1962–1963), *Korespondencja*, t. 1–2, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Trojanowiczowa Zofia (2010), *Uwagi o pierwszych dwóch tomach „Pism wszystkich” Cypriana Norwida w opracowaniu Juliusza Wiktora Gomulickiego*, w: Z. Trojanowiczowa, *Romantyzm. Od poetyki do polityki. Interpretacje i materiały*, wybór i red. A. Artwińska, J. Borowczyk, P. Śniedziwski, Kraków: Universitas.
- Trojanowiczowa Zofia, Dambek Zofia, Czarnomorska Joanna [współpraca] (2007), *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 1: 1821–1860, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Zdziechowski Marian (1897), *Byron i jego wiek*, t. 2: *Czechy. Rosja. Polska*, Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności.

“Things Get Nearer...”:
A Few Remarks on Gomulicki’s Complete Edition
of *Writings* by Norwid

Abstract

The article attempts to present in a synthetic way (also in the axiological aspect) the editorial work of Juliusz Wiktor Gomulicki. The editions of Norwid’s *oeuvre* prepared by Gomulicki, especially the first complete edition of the poet’s writings, were published mainly in the years 1944–1989. Undoubtedly, Gomulicki’s greatest editorial success was the full coverage of Norwid’s writings. However, there were also some flaws, such as the excessive “biographisation” of his editorial commentaries, erroneous

readings and peculiar, in the literary sense, interpretations. Furthermore, Gomulicki marginalised Norwid's activity in the area of plastic arts (cf. his lithograph *Solo*). Also his genological classifications and categorisations, which had a great influence on the layout and form of the corpus of Norwid's writings, raise some serious doubts. Finally, it is also impossible to recognize the critical and scientific character of this publishing endeavour, which Gomulicki willingly and constantly stressed.

Keywords: complete writings, critical edition, editor, editorial methodology, publishing